

Pałestyńskie pokémony

21 marca 2017

Do tej pory świat oszalał na punkcie pokémonów dwa razy. Pierwszy, gdy w 1997 roku bohaterowie japońskiej gry na konsolę, kieszonkowe potwory, pojawiły się na ekranach telewizorów w serii kreskówek (anime) oraz drugi, gdy latem 2016 firma Nintendo wypuściła na rynek Pokémon GO – wersję gry na smartfony. Ludzie porzucali samochody na ulicach i z telefonem w ręce wybiegali łapać magiczne stworki, w nocy urządzano polowania w nowojorskim Central Parku, a warszawskie Lotnisko Chopina wydało nawet ostrzeżenie o konsekwencjach grożących za wtargnięcie w miejsca, gdzie wstęp jest zabroniony. W czasie pokémonowego szaleństwa nie obyło się też bez wypadków: gracze spadali z drzew, klifów, rozbijali głowy i samochody. Byłam przekonana, że moda na pokémony sprzed kilku miesięcy minęła bezpowrotnie. Tym większe było więc moje zdziwienie, gdy Sebastian, Kolumbijczyk EA (Ecumenical Accompanier) z grupy 63 wyciągnął swój smartfon na Old Shalala Street na starym mieście w Hebronie i lekko zawstydzony zapytał, czy możemy wracać okreśną drogą, bo chciałby złapać jakiegoś pokémona.

Pierwsza myśl, jaka pojawiła się w mojej głowie, to: kto jeszcze łapie pokémony? Po chwili zastanowienia nadeszła druga myśl i lekkie oburzenie: po co w ogóle łapać pokémony? A już zwłaszcza po co łapać pokémony w Hebronie – mieście, które niektórzy nazywają piekłem. Po ataku nacjonalisty żydowskiego Barucha Goldsteina w 1994 roku – w którym śmierć poniosło 29 muzułmanów, a setki zostały ranne – oraz późniejszych zamieszkach, Hebron stał się uosobieniem ciągłych napięć i niepokojów. Sytuację pogarszają nielegalne w świetle prawa międzynarodowego osiedla żydowskie – pięć w sercu starego miasta i dwa duże na jego obrzeżach: Kiryat Arba i Givat Ha'avot. Od 1997 roku, po podpisaniu protokołu hebrońskiego, miasto podzielone jest na dwie strefy: H1 i H2. Pierwsza

kontrolowana jest przez Palestyńczyków, druga – przez Izraelczyków.

Pytam więc dyplomatycznie Sebastiana, gdzie dokładnie chce łapać tego pokémona. Odpowiedź nie jest prosta nie tylko dlatego, że stare miasto to labirynt małych, wąskich uliczek. W Hebronie, szczególnie na starym mieście, trzeba być ostrożnym. Znajduje się ono w strefie H2, w której topografii zaznaczają się checkpointy, detektory metalu, drut kolczasty i obecność żołnierzy z ostrą bronią palną. Co kilka kroków ze ścian budynków straszą napisy “miasto duchów”. Odkąd wojsko izraelskie zamknęło główną ulicę miasta – Al-Shuhada, a suk opustoszał z powodu spadku liczby klientów, którzy chcieliby ryzykować robienie zakupów w strefie H2, stare miasto wymarło.

Palestyńczycy wykorzystali Pokémon GO, by za pomocą mediów społecznościowych pokazać światu realia życia na Zachodnim Brzegu pod izraelską okupacją oraz podczas blokady Strefy Gazy. W sieci krążył tweet z Pikachu leżącym wśród gruzów domu zburzonego podczas izraelskiego bombardowania Strefy Gazy w 2014 roku. Choć od ataków minęły już ponad dwa lata, 65 000 Palestyńczyków wciąż jest przesiedlonych z powodu zniszczeń budynków mieszkalnych[1], a dostęp do wody jest bardzo ograniczony. Na luksus bieżącej wody mieszkańcy mogą sobie pozwolić jedynie przez kilka godzin w ciągu dnia, raz na kilka dni. Według specjalisty ds. wody i urządzeń sanitarnych Banku Światowego jedynie 10% mieszkańców Strefy Gazy ma dostęp do bezpiecznej wody pitnej[2]. Blisko dziesięcioletnia blokada Gazy uniemożliwia sprawną odbudowę zniszczonej infrastruktury wodociągowej.

Inny tweet znaleziony w Internecie przedstawia Charizarda – rzadkiego pokémona, którego Palestyńczycy nie mieli szansy złapać. Stworek ukrywał się za murem separacyjnym – nielegalnym w świetle prawa międzynarodowego systemem fortyfikacji, który Izrael wznosi od 2002 roku pomimo licznych protestów międzynarodowej opinii publicznej. W 2004 r. Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze orzekł, że mur

wznoszony przez Izrael na terenie okupowanej Palestyny jest nielegalny i ma zostać rozebrany. Mur ma się ciągnąć na długości około 710 km, czyli dwukrotnie większej niż wynosi długość tzw. zielonej linii – linii demarkacyjnej z 1949 roku. 456 km muru już powstało, kolejne są w trakcie budowy lub w planach[3]. Długa na ponad 700 km betonowa lub metalowa zapora niejednokrotnie wkracza na tereny na wschód od zielonej linii, nielegalnie zawłaszczając ziemię palestyńskie: 85% muru znajduje się na terytorium Zachodniego Brzegu, a 10% jego powierzchni znalazło się na zachód od fortyfikacji. Palestyńczycy nie mają wątpliwości, że to mur apartheidu. Izrael uzasadnia budowę muru względami bezpieczeństwa i obroną przed atakami terrorystycznymi. Przedstawia dane o spadku liczby zamachów z 55 w 2002 roku do jednego w 2007[4]. W połowie 2006 roku mur był gotowy zaledwie w 50%. Palestyńczycy natomiast argumentują, że spadek liczby ataków to konsekwencja dwóch wydarzeń: operacji “Tarcza Obronna” z 2002 roku (izraelski atak militarny na miasta Zachodniego Brzegu) i zawieszenia broni ogłoszonego przez Hamas na przełomie 2004 i 2005. Ynetnews.com przytaczał w 2014 roku szacunki izraelskiego establishmentu obronnego, według którego każdego miesiąca około 6000 Palestyńczyków nielegalnie przekracza granicę i przedostaje się do Izraela. Można zatem zastanawiać się, czy mur faktycznie spełnia swoją funkcję obronną i zapobiega zamachom[5].

Na terenie Zachodniego Brzegu powstało ponadto: 96 checkpointów, 50 barier budowanych wzdłuż szos (płotów, betonowych ogrodzeń), 77 blokad drogowych, 111 szlabanów, 179 pryzm ziemi i kamieni uniemożliwiających poruszanie się drogami, 22 ziemne wały usypane wzdłuż ciągów komunikacyjnych i 8 okopów[6]. Wszystkie te przeszkody utrudniają codzienne życie Palestyńczyków: dostęp do szkół, miejsc pracy, pól uprawnych, opieki medycznej (m.in. uniemożliwiają przejazd karettek), sklepów, rodziny, dóbr kultury i wielu innych rzeczy, na które nie zwracamy uwagi, dopóki ktoś nie ograniczy naszego prawa do swobodnego przemieszczania się.

Abed, nauczyciel angielskiego z Hebronu, umieścił na Facebooku post, w którym żartuje, że nie może złapać pokémona, bo ten znajduje się na terenie osiedla żydowskiego, czyli obszarze dla niego niedostępnym. Próba zbliżenia się do jego mieszkańców w najlepszym razie może zakończyć się aresztem lub pobiciem. W Hebronie osiedlili się jedni z najbardziej radykalnych osadników. W centrum starego miasta mieszkają pod ochroną żołnierzy. Pod pretekstem zapewnienia im bezpieczeństwa zamknięto dla Palestyńczyków główną ulicę miasta – Shuhada Street. Osadnicy mogą się po niej swobodnie poruszać zarówno pieszo, jak i samochodami.

W czasach, gdy w mediach trudno zaznaczyć swoją obecność w oceanie złych wiadomości o wojnie w Syrii, śmierci setek uchodźców na morzu, głodujących dzieciach w Rogu Afryki, nie dziwi fakt, że Palestyńczycy chcą przypomnieć światu o swoim istnieniu za pomocą tak – zdawałoby się – absurdałnej narracji. W tym szaleństwie jest jednak metoda. Dzięki globalnej popularności gry są w stanie sformułować przekaz zrozumiały dla setek milionów ludzi na całym świecie.

Palestyńczycy nie po raz pierwszy sięgnęli po nietypowe narzędzia i wykorzystali powszechnie dostępną aplikację, by zwrócić uwagę na swoje położenie. Latem 2016 roku prawie 250 000 Palestyńczyków[7] wystosowało petycję do firmy Google, by ta przywróciła nazwę Palestyna na swoich Mapach. Rzeczniczka Google sprostowała doniesienia, odpowiadając, że na Mapach Google nigdy nie widniała nazwa Palestyna, ale faktycznie wskutek usterki zniknęły nazwy Zachodni Brzeg i Strefy Gazy.

Na prośbę Sebastiana nadłożyliśmy drogi i szliśmy przez targowisko. Nad naszymi głowami ciągnął się metalowy płot i blaszane ekrany, które chronią kupców przed rzucanymi przez osadników kamieniami. Udało nam się złapać pokémona. Growlithe uwięziony w smartfonie. Jak na ironię, Growlithy występują w Opuszczonym Mieście, jednym z mrocznych i ukrytych miejsc na rubieżach Krainy Kanto. Growlithy to z reguły przyjazne stworzenia, które jednak odważnie bronią swojego terytorium.

Bez strachu toczą boje z większymi przeciwnikami.

Autorstwo: Katarzyna Rydel – wolontariuszka EAPPI na Zachodnim Brzegu Jordanu

Źródło: Kampania-Palestyna.pl

PRZYPISY

[1]

<https://www.ochaopt.org/content/gaza-two-years-2014-hostilities-august-2016>, dostęp: 06.03.2017 r.

[2] <https://www.maannnews.com/Content.aspx?id=774100>, dostęp: 06.03.2017 r.

[3] <https://www.ochaopt.org/theme/west-bank-barrier>, dostęp: 06.03.2017 r.

[4]

<http://www.kampania-palestyna.pl/index.php/2014/02/04/czy-izraelski-mur-apartheidu-faktycznie-polozył-kres-zamachom-samobojczym>, dostęp: 06.03.2017 r.

[5] <http://www.ynetnews.com/articles/0,7340,L-4473355,00.html>, dostęp: 06.03.2017 r.

[6] Stan na 31 grudnia 2015 roku, <https://www.ochaopt.org/content/2015-overview-movement-and-access-restrictions#top>, dostęp: 06.03.2017 r.

[7]

<https://www.theguardian.com/technology/2016/aug/10/google-maps-accused-remove-palestine>, dostęp: 06.03.2017 r.